

Sygn. akt: I ACa 90/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Stanek
Sędziowie:	SA Wiesława Kuberska (spr.) SO (del.) Barbara Bojakowska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. Z.**

przeciwko **(...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w (...)** z siedzibą w **Ł.**

o stwierdzenie nieważności ewentualnie uchylenie uchwały

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 6 września 2012 r. sygn. akt X GC 211/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda M. Z. na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) z siedzibą w Ł. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje i nakazuje wypłacić radcy prawnemu M. R. prowadzącej Kancelarię Radcy Prawnego w Ł. ze Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Łodzi kwotę 442,80 (czterysta czterdzieści dwa 80/100) złotych brutto z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 90/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 września 2012 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo M. Z. przeciwko (...) Spółce z o.o. w likwidacji z siedzibą w Ł. o stwierdzenie nieistnienia lub nieważności uchwały zgromadzenia wspólników pozwanej spółki z dnia 14 kwietnia 2010 roku w przedmiocie rozwiązania spółki i wszczęcia jej likwidacji, ewentualnie o jej uchylenie jako sprzecznej z dobrymi obyczajami, godzącej w interesy spółki oraz mającej na celu pokrzywdzenie wspólnika, rozstrzygając również o kosztach procesu (wyrok, k. 562).

W oparciu o ustalony materiał dowodowy Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny podziela w całości. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd a quo uznał w pierwszej kolejności, iż brak jest podstaw do uwzględnienia żądania powoda o stwierdzenie nieistnienia lub nieważności zaskarżonej uchwały. Sąd zważył w tym zakresie, iż nie sposób uznać, że sprzedając A. K. udziały w pozwanej spółce powód pozostawał w błędzie co do tożsamości strony, na co powoływał się w toku postępowania. Zdaniem powoda nabywając udziały A. K. nie działała we własnym interesie, lecz w interesie spółki (...), dążąc tym samym do wrogiego przejścia pozwanej spółki. W ocenie Sądu pierwszej instancji, powoływanie się przez powoda na powyższą okoliczność w oświadczeniu uchylającym się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu uznać należy za całkowicie chybione, nie ulega bowiem wątpliwości, że udziały nabyła A. K. jako osoba fizyczna i to ona wpisana została w rejestrze przedsiębiorców pozwanej jako wspólniczka, wykonując prawa inkorporowane w udziałach. Zdaniem Sądu Okręgowego oczywistym jest, że skoro A. K. będąc wspólnikiem jednej spółki kupiła udziały w drugiej spółce, to uczyniła to w imieniu własnym, nie zaś w imieniu spółki, jak twierdził powód.

Za całkowicie niewiarygodne uznane zostało przez Sąd Okręgowy twierdzenie powoda, iż w chwili zbywania udziałów w pozwanej spółce powód nie wiedział, że A. K. była powiązana ze spółką (...). Nieskuteczne było również powoływanie się przez powoda na działanie pod wpływem błędu co do zamiarów A. K. co do dalszej działalności pozwanej spółki (t.j. gdyby wiedział, że jedynym i pierwotnym jej celem było zlikwidowanie konkurenta nie zawarłby umowy). Jak stwierdził bowiem Sąd pierwszej instancji, błąd oznacza mylne wyobrażenie o istniejącym stanie rzeczy lub mylne wyobrażenie o treści z złożonego oświadczenia woli, nie odnosi się natomiast do sfery motywacyjnej. Nadto błąd musi odnosić się do stanu rzeczy istniejącego w chwili zawierania umowy, nie zaś do okoliczności, które nastąpiły w toku wykonywania umowy, doprowadzając dopiero powoda do przekonania, że decyzja o jej zawarciu była błędna. Nadto, w ocenie Sądu Okręgowego, powód nie udowodnił aby A. K. kupiła do niego udziały z zamiarem zlikwidowania pozwanej, ani też że ona lub też jakakolwiek inna osoba wywołała u niego podstępnie taki błąd w zakresie pobudek. W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, iż powód nie udowodnił aby powód skutecznie uchylił się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, a zatem brak było podstaw do kwestionowania uprawnień A. K. do wykonywania prawa głosu ze wszystkich posiadanych przez nią udziałów. Nie można również mówić o pozorności nabycia udziałów przez A. K. (które w istocie miały zostać nabyte przez spółkę (...)), w takim bowiem przypadku obie strony umowy muszą mieć świadomość do pozorności składanego oświadczenia woli i co do rzeczywistej woli kontrahenta tymczasem powód podnosił, że nigdy nie zgodziłby się na dokonanie czynności symulowanej.

Za chybione uznał również Sąd Okręgowy twierdzenia powoda, iż pozwana spółka (...) jest spółką dominującą w rozumieniu art. 4 §1 pkt 4a k.s.h., ze wszystkimi tego skutkami wynikającymi z art. 5 i 6 k.s.h. O takiej sytuacji można by mówić jedynie wówczas, gdyby wspólnikiem pozwanej spółki stała się spółka (...), tymczasem, jak już wcześniej wskazano, wspólnikiem tym została A. K. jako osoba fizyczna, będąca jednocześnie (...) spółki (...). W konsekwencji tej konstatacji, za bezprzedmiotowe uznał Sąd pierwszoinstancyjny również odwołanie się przez powoda do treści art. 6 §1 k.s.h. oraz 5 §2 k.s.h.

Sąd uznał także, iż wbrew swoim twierdzeniom powód nie wykazał aby zostało zawarte jakiekolwiek porozumienie wskazane w art. 6 ust 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, jak również, że doszło do popełnienia przez kogokolwiek czynu nieuczciwej konkurencji, o którym mowa w art. 3 ust 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Brak jest również w ocenie Sądu Okręgowego podstaw do uznania, iż działaniem swoim A. K. popełniła przestępstwo. Jeżeli jednak powód uważa, że wypełniła ona przesłanki art. 300 §1 i 2 k.k. to winien zgłosić to organom ścigania w odrębnym postępowaniu.

Reasumując tę część rozważań, w świetle poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji uznał, iż z uwagi na brak jakichkolwiek podstaw, roszczenie powoda o stwierdzenie nieistnienia lub nieważności zaskarżonej uchwały należało uznać za nieusprawiedliwione co do zasady.

Odnosząc się z kolei do roszczenia ewentualnego o uchylenie zaskarżonej uchwały, Sąd Okręgowy ocenił, iż nie zostały spełnione warunkujące takie rozstrzygnięcie przesłanki z art. 249 §1 k.s.h. W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne Sąd pierwszej instancji wskazał w tym zakresie, że już od 2002 roku wskaźniki płynności finansowej pozwanej spółki kształtowały się poniżej wymaganych poziomów, od 2004 roku posiadany przez spółkę majątek nie wystarczał na pokrycie zobowiązań, co już wówczas stanowiło podstawę do głoszenia upadłości spółki. Brak rokowań co do poprawy sytuacji finansowej oraz przynoszone co roku straty, które w 2010 roku bardzo się powiększyły, nakazywały przyjąć, iż dalsze trwanie spółki mogło jedynie spowodować dalsze zmniejszenie się stopnia zaspokojenia wierzycieli z majątku spółki. Z tego względu podjęcie przez wspólników spółki wręcz spóźnionej uchwały o jej likwidacji i ogłoszeniu upadłości z pewnością nie może być uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami, tym bardziej, że przesłanka sprzeczności uchwały z dobrymi obyczajami wyraźnie ma aspekt moralny i może być rozpatrywana jedynie w kategoriach niegodziwości zachowań oraz naganności zamierzonych celów ze szkodą dla interesów spółki, o czym w niniejszej sprawie nie może być mowy. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do podzielenie poglądu powoda, iż A. K. od samego początku po nabyciu udziałów w pozwanej spółce zamierzała ją zlikwidować jako podmiot konkurencyjny w stosunku do innej spółki, w której również była udziałowcem. Sąd Okręgowy wskazał również, iż nieprawdziwe okazały się twierdzenia powoda, iż był on odsuwany od spraw spółki oraz że odwołano go ze stanowiska członka zarządu.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd pierwszej instancji uznał, iż wskazana w treści art. 249 k.s.h. przesłanka sprzeczności zaskarżonej uchwały z dobrymi obyczajami nie została spełniona, co przy jednoczesnym braku powoływania się przez powoda na sprzeczność przedmiotowej uchwały z umową spółki przesądziło o braku możliwości uchylenia zaskarżonej uchwały.

Mając powyższe na względzie Sąd oddalił powództwo w całości, rozstrzygając również o kosztach procesu (uzasadnienie zaskarżonego wyroku, k. 563-574 v.).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi złożył powód M. Z. zaskarżając powyższe orzeczenie w całości i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych i niewyjaśnienie istotnych okoliczności w sprawie i wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania (apelacja powoda, k. 583-585).

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem II instancji (odpowiedź na apelację, k. 615-616).

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 lipca 2013 roku nowo ustanowiony pełnomocnik powoda złożył pismo uzupełniające apelację powoda, w którym sprecyzował, iż powód zarzuca zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1. art. 233 §1 k.p.c., poprzez przyjęcie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, doprowadzając do nieprawidłowego ustalenia stanu faktycznego w sprawie, polegającego na przyjęciu, że:

- powód wiedział o powiązaniach A. K. ze spółką (...);

- okoliczność, że pozwana spółka współpracowała z firmą (...) w zakresie sprzedaży towarów w 2006 roku świadczy o znajomości przez powoda pozycji i powiązań A. K. w innych spółkach, w tym w spółce (...);

- powód wystąpił z inicjatywą sprzedaży udziałów, a zatem miał wiedzę i godził się na sprzedaż udziałów spółce konkurencyjnej;

- działania A. K. nie zmierzały do likwidacji spółki i wyeliminowania pozwanej z rynku;

- bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostaje okoliczność posiadania przez A. K. udziałów w spółce zajmującej się działalnością konkurencyjną.

2. art. 479¹² k.p.c., poprzez oddalenie jako spóźnionych wniosków dowodowych strony powodowej o przesłuchanie świadków wymienionych w piśmie z dnia 23 listopada 2010 roku, podczas gdy zeznania tych świadków miały na celu wykazanie przejęcia majątku pozwanej przez (...) spółkę z o.o. i faktycznej likwidacji pozwanej przez A. K., a potrzeba ich powołania wyniknęła już po wniesieniu pozwu (pismo, k. 631-634).

W toku postępowania apelacyjnego, w dniu 10 czerwca 2013 roku, powód wniósł o odroczenie rozprawy apelacyjnej wyznaczonej na dzień 12 czerwca 2013 roku, składając kserokopię zaświadczenia lekarskiego wystawionego przez lekarza sądowego, z którego wynika, iż powód nie jest w stanie z powodu choroby stawić się na wezwanie sądu w dniu 17 czerwca 2013 r., zaś przewidywany termin zdolności do stawienia się w sądzie to 28 czerwca 2013 roku (pismo powoda, k. 613; kserokopia zaświadczenia, k. 614). Z uwagi na nierozpoznanie wniosku powoda o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, zarządzeniem z dnia 10 czerwca 2013 r. odwołano termin rozprawy wyznaczony na dzień 12 czerwca 2013 roku, zaś postanowieniem z dnia 10 czerwca 2013 roku ustanowiono powodowi pełnomocnika z urzędu, którym została r.pr. M. R. (zarządzenie, k. 606; postanowienie, k. 605, pismo, k. 618). Z kolei zarządzeniem z dnia 14 czerwca 2013 roku, wyznaczono nowy termin rozprawy na dzień 23 lipca 2013 roku. W dniu 22 lipca 2013 roku powód ponownie złożył wniosek o odroczenie terminu rozprawy i złożył kserokopię zaświadczeń lekarskich wskazujących, iż powód z powodu choroby nie może stawić się do Sądu w dniu 23 lipca 2013 r., zaś przewidywany termin zdolności do stawiennictwa to 9 sierpnia 2013 r. (pismo powoda, k. 626; kserokopia zaświadczeń, k. 627, k. 628-629). Na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 lipca 2013 roku obecny był nowo ustanowiony pełnomocnik powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kolejnego wniosku powoda o odroczenie terminu rozprawy apelacyjnej, należy ocenić, że wniosek ten podlegał oddaleniu. Należy mieć na względzie fakt, iż powód w toku postępowania pierwszoinstancyjnego był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zaś stosunek pełnomocnictwa wygasł już po wydaniu wyroku, w efekcie czego powód wywiódł co prawda osobiście apelację, ale po przeprowadzeniu postępowania z fachowym pełnomocnikiem. W toku postępowania apelacyjnego, na wniosek powoda, powołującego się na potrzebę posiadania wiadomości specjalnych w sprawie i jej skomplikowany charakter, ustanowiono powodowi pełnomocnika z urzędu, o czym powiadomiono powoda pismem z dnia 12 czerwca 2013 roku.

Z treści złożonych zaświadczeń lekarskich wynika, że pierwotna niezdolność do stawiennictwa w Sądzie trwała do 28 czerwca 2013 roku, zaś kolejna pojawiła się od dnia wystawienia kolejnego zaświadczenia – to jest od dnia 18 lipca 2013 roku. Należy zatem uznać, iż co najmniej między 28 czerwca 2013 roku a 17 lipca 2013 roku powód miał możliwość skontaktowania się ze swoim pełnomocnikiem z urzędu, celem skonsultowania stanowiska w sprawie i ewentualnie sformułowania pisma uzupełniającego apelację – czego najlepszym dowodem jest fakt, iż na rozprawie w dniu 23 lipca 2013 roku pełnomocnik powoda takie pismo złożył. Należy nadto zauważyć, że Sąd Apelacyjny nie podjął decyzji w przedmiocie ewentualnego uzupełnienia materiału dowodowego poprzez uzupełniające przesłuchanie stron, skutkiem czego powód nie był na przedmiotową rozprawę wzywany do osobistego stawiennictwa. Z uwagi na powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił wniosek powoda o odroczenie terminu rozprawy w dniu 23 lipca 2013 roku.

Odnosząc się do zarzutów uzupełnionej apelacji, należy podnieść co następuje.

Zasadniczym zarzutem wywiedzionej przez powoda apelacji, uzupełnionej następnie pismem jego pełnomocnika, był zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy dowolnej, a nie swobodnej, oceny materiału dowodowego, czego skutkiem

były błędy w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu odwoławczego tak sformułowanego zarzutu nie sposób podzielić.

W orzecznictwie przyjmuje się, że granice swobodnej oceny dowodów określają trzy czynniki: logiczny, ustawowy, ideologiczny (zob. wyroki SN: z dnia 20 sierpnia 2002 r., II UKN 555/01, Lex nr 572008, z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, Lex nr 560570, z dnia 12 lutego 2004 r., II UK 236/03, Lex nr 390137).

Czynnik logiczny związany jest z obowiązkiem sądu wyprowadzenia z zebranego materiału procesowego wniosków zgodnych z regułami logiki. Ten wymóg dotyczy wyprowadzenia wniosków po ocenie każdego dowodu z osobna, a także powiązania wszystkich wniosków w jedną logiczną całość. Sąd może zatem dawać wiarę tym lub innym świadkom, czyli swobodnie oceniać ich zeznania, nie może jednak na tle tych zeznań budować wniosków, które z nich nie wynikają" (zob. np. wyrok SN z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607).

Czynnik ustawowy wyraża przepis art. 233 k.p.c., który stanowi, że ocena sądu ma być oparta na wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału. Taka ocena obejmuje kolejno jego uporządkowanie, odniesienie się do wszystkich przeprowadzonych dowodów i każdego z osobna i w konsekwencji wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały, bądź nie zaistniały. Istotą oceny dowodów jest wybranie tych, które weszły w skład podstawy rozstrzygnięcia i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa to przekonanie sądu, jakie uzyskał po przeprowadzeniu dowodu o istnieniu lub nieistnieniu określonego faktu, którego dowód dotyczył (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 5 maja 2009 r., I ACa 111/09, Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku 2009, nr 1, poz. 58, wyrok SA w Poznaniu z dnia 22 grudnia 2005 r., I ACa 540/05, Lex nr 186125).

Trzeci czynnik, określany jako ideologiczny, bądź też psychologiczny związany jest ze świadomością prawną sądu. Zaliczany jest też do czynników intelektualnych. Jest to niewątpliwie element subiektywny oceny związany z osobowością sędziego. Trafnie podkreśla się, że "własne przekonanie" sędziego w kwestii wartości poszczególnych dowodów determinowane jest jego indywidualną wiedzą (świadomością) społeczną i prawną (zob. komentarz do art. 233 k.p.c., pod red. H. Doleckiego, LEX 2011).

Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy w Łodzi dokonał wszechstronnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W swych rozważaniach odniósł się do poszczególnych dowodów, wyczerpująco wskazując dlaczego nie dał wiary dowodowi z przesłuchania powoda. Przedstawiona na poparcie dokonanej oceny materiału dowodowego argumentacja jest spójna, przekonująca i oparta na zasadach doświadczenia życiowego, zaś rozumowaniu Sądu nie sposób zarzucił logicznych błędów. W konsekwencji, w oparciu o prawidłowo oceniony materiał dowodowy Sąd Okręgowy trafnie ustalił stan faktyczny w sprawie, w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, dlatego też Sąd odwoławczy przyjmuje dokonane ustalenia za własne.

Wypada w tym miejscu wskazać, iż dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nie można poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe. Niezbędne jest bowiem wskazanie konkretnych przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753, wyrok SN z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Analizując treść złożonej przez powoda apelacji należy stwierdzić, iż powód nie zdołał skutecznie wykazać przyczyn, które dyskwalifikowałyby możliwość uznania dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych za prawidłowe. Samo przeświadczenie skarżącego, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało ocenić w odmienny sposób, co w efekcie skutkowało winno dokonaniem odmiennych ustaleń faktycznych – nie może być uznane za wystarczające dla stwierdzenia naruszenia przez Sąd treści art. 233 § 1 k.p.c.

Z tego względu Sąd Apelacyjny podziela konstatację Sądu pierwszej instancji, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do stwierdzenia nieistnienia, nieważności zaskarżonej uchwały jak również do jej uchYLENIA.

Zasadnicza część zarzutów apelującego dotyczy błędnego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, iż sprzedając udziały w pozwanej spółce A. K., powód wiedział, iż posiada ona udziały w spółce konkurencyjnej.

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów należy na wstępie sprecyzować, iż po dokonaniu oceny materiału dowodowego w tym zakresie, Sąd Okręgowy skonstatował, iż powód wiedział, albo co najmniej powinien był wiedzieć, o powiązaniach A. K. z konkurencyjną spółką (uzasadnienie, k. 16, wers 10). Twierdzenie takie znajduje pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym, ocenianym przez pryzmat zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jak trafnie wskazał Sąd pierwszej instancji, A. K. została wpisana do rejestru przedsiębiorców jako członek zarządu i (...) spółki (...) już 14 marca 2006 roku, który to wpis podlegał obowiązkowi ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Niezależnie od tego Krajowy Rejestr Sądowy jest jawny. Skoro zatem powód twierdził w toku postępowania, że gdyby wiedział, iż A. K. powiązana jest z konkurencyjną spółką, to nigdy nie zgodziłby się by została ona współnikiem pozwanej – to w świetle zasad doświadczenia życiowego całkowicie uzasadnione jest twierdzenie Sądu Okręgowego, iż powód, jako osoba należycie dbająca o interesy spółki dopełniłby miary należytej staranności sprawdzając powyższą okoliczność, a niewątpliwie mógł o zrobić na wiele sposobów – poprzez uzyskanie stosownej informacji w Krajowym Rejestrze Sądowym, w środowisku związanym z przedmiotem działalności spółek, czy chociażby uzyskując stosowne oświadczenie od samej A. K.. Należy nadto zauważyć, iż sama A. K. nigdy nie zapewniała powoda, iż nie jest udziałowcem innej działającej w tej samej branży spółki. Tezie powoda, iż nie wiedział on i nie godził się na sytuację, w której udziałowcem pozwanej spółki jest osoba powiązana z inną konkurencyjną spółką przeczy również fakt, że wcześniej, to jest przed 2007 rokiem, powód nie miał nic przeciwko temu aby udziałowcem pozwanej był inny podmiot z tej samej branży producentów akcesoriów dla zwierząt domowych – spółka (...).

Niezależnie od powyższych uwag podkreślenia wymaga, że nawet w przypadku gdyby powód rzeczywiście nie zdawał sobie sprawy w chwili sprzedawania udziałów pozwanej spółki A. K., że jest ona współnikiem konkurencyjnej spółki, to i tak ta pojedyncza okoliczność nie miałaby znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Sama bowiem nieświadomość powoda w tym zakresie nie oznaczała by bowiem, iż został on świadomie wprowadzony w błąd albo też, że zachodzą inne okoliczności umożliwiające powodowi uchylene się od swojego oświadczenia woli o sprzedaży udziałów pozwanej spółki, a tylko w takim wypadku możliwe byłoby uznanie, że w chwili podejmowania zaskarżonej uchwały A. K. nie była współnikiem pozwanej spółki, a zatem podjęta uchwała nie istnieje – na co słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy.

Za chybione uznać należy również zarzuty skarżącego odnośnie dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń w zakresie żądania uchylene zaskarżonej uchwały. Jak argumentował powód podjęta uchwała była sprzeczna z dobrymi obyczajami i godziła w interesy spółki, a także miała na celu pokrzywdzenie jego samego, co przejawiać się miało w fakcie, iż A. K. od samego początku realizowała swój plan zostania współnikiem pozwanej spółki, a następnie poprzez swoje destrukcyjne działania w jej władzach, doprowadzenie do likwidacji pozwanej. Odnosząc się do powyższych twierdzeń powoda, Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę Sądu pierwszej instancji, iż zgromadzone dowody absolutnie nie dawały podstaw do wyciągnięcia takich wniosków.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, iż to nie A. K. była inicjatorką zakupu udziałów w pozwanej spółce. Została ona jedynie poinformowana o możliwości zostania współnikiem pozwanej spółki i z możliwości tej skorzystała.

Wbrew stanowisku powoda brak jest również podstaw do twierdzenia, że intencją A. K., i to już od samego początku jej działalności w pozwanej spółce, było doprowadzenie do jej likwidacji. A. K. została 2008 roku na zgromadzeniu współników jednogłośnie wybrana wiceprezesem pozwanej spółki i podjęła szereg korzystnych dla niej działań. M. in. zatrudniła profesjonalną firmę do prowadzenia spraw księgowych spółki, zawiązała kontakty handlowe z dwoma nowymi odbiorcami zagranicznymi, a nawet pożyczyła pozwanej pieniądze w kwocie 88.000 złotych. O pozytywnej

ocenie działań A. K. świadczy niewątpliwie fakt, iż na zgromadzeniu wspólników w dniu 7 lipca 2009 roku jednogłośnie zatwierdzono sprawozdania finansowe pozwanej spółki za 2008 rok, sprawozdanie zarządu z działalności spółki za ten sam okres, udzielono absolutorium powodowi jako prezesowi oraz A. K. jako wiceprezes z wykonywanych przez nich obowiązków oraz powołano A. K. na prezesa pozwanej spółki.

Do podjęcia zaskarżonej uchwały o rozwiązaniu spółki doszło dopiero w 2010 roku na skutek bardzo znacznego pogorszenia się sytuacji finansowej pozwanej, spowodowanego wycofaniem się ze współpracy dwóch kontrahentów zagranicznych oraz spółki (...). Podkreślenia jednak wymaga, na co z resztą zwracał uwagę Sąd Okręgowy, że pierwsze problemy finansowe polegające na braku płynności finansowej pozwanej pojawiły się już w 2002 roku, zaś od 2004 roku majątek spółki nie wystarczał na pokrycie wszystkich jej zobowiązań, co winno już wówczas skutkować złożeniem wniosku o upadłość spółki. O pozytywnym wpływie A. K. na kondycję pozwanej świadczy dodatkowo fakt, iż pomimo trudnej sytuacji spółki, w wyniku jej działań w 2009 r. strata spółki zmalała do 71.000 złotych, w porównaniu do straty w wysokości 322.000 w roku poprzednim.

Oceniając trafność powyższych ustaleń Sądu pierwszej instancji należy stwierdzić, iż zarzuty nieuzasadnionego oparcia się przy ustalaniu stanu faktycznego przez Sąd Okręgowy o treść zeznań A. K. i świadka A. C. są niezasadne, gdyż zeznania te znajdują oparcie w treści opinii biegłego z zakresu rachunkowości oraz w dowodach z szeregu innych przedstawionych w toku postępowania dokumentów, których prawdziwość i wiarygodność nie była przez powoda kwestionowana. To właśnie w znacznej mierze w oparciu o owe dokumenty, wskazywane szczegółowo w treści uzasadnienia Sądu Okręgowego, ustalany był stan faktyczny w sprawie, natomiast zeznania A. K., świadka A. C. i innych świadków stanowiły istotne, ale jednak uzupełnienie tego stanu faktycznego, tworząc łącznie z innymi dowodami logiczną i spójną całość.

Reasumując te części rozważań, zarzut powoda naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 §1 k.p.c., poprzez przyjęcie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, przejawiające się między innymi niesłusznym daniu wiary zeznaniom A. K. i A. C., przy jednoczesnej odmowie wiarygodności w części dowodowi z przesłuchania powoda – należy uznać za nieuzasadniony. Oceniając trafnie materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji, w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny słusznie uznał, iż wniesione przez powoda powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Za chybiony uznać należy również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 479¹² k.p.c. poprzez niesłuszne oddalenie jako spóźnionych wniosków dowodowych strony powodowej o przesłuchanie świadków wymienionych w piśmie z dnia 23 listopada 2010 roku. Treść powyższego przepisu wyraźnie wskazuje, że aby skorzystać z możliwości podania nowych twierdzeń i dowodów już po złożeniu pozwu nie wystarczy samo stwierdzenie strony, iż powołanie ich w pozwie nie było możliwe albo też, że potrzeba ich powołania wynikła później – lecz musi te okoliczności wykazać. Co więcej, w takim przypadku dalsze twierdzenia i dowody na ich poparcie powinny być powołane w terminie dwutygodniowym od dnia, w którym ich powołanie stało się możliwe lub wynikła potrzeba ich powołania.

Analiza złożonego przez powoda w dniu 23 listopada 2010 roku wniosku dowodowego prowadzi natomiast do wniosku, iż jego uzasadnienie sprowadziło się jedynie do krótkiego stwierdzenia, iż tak późne złożenie wniosku nastąpiło w związku z powzięciem przez powoda wiedzy o okolicznościach faktycznych celowych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a w szczególności ustaleniem kręgu osób, które na polecenie A. C. wносиły majątek pozwanej. Przy tak sformułowanym uzasadnieniu wniosku należy w pełni zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, iż potrzeba powołania powyższych wniosków dowodowych w pozwie nie była możliwa albo wynikła później – nie została przez powoda wykazana w rozumieniu art. 479¹² §1 k.p.c. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy o uprawdopodobnieniu przedmiotowego wniosku można by mówić, gdyby powód co najmniej wskazał w jaki sposób dowiedział się o okolicznościach faktycznych celowych dla rozstrzygnięcia sprawy i uprawdopodobnił, że nie miał o tym wiedzy na etapie wnoszenia pozwu w sprawie. Tymczasem powód nie tylko nie podołał temu obowiązkowi, ale również, wbrew powinności z art. 479¹² §1 k.p.c., nie wskazał kiedy powołanie nowych dowodów stało się możliwe lub kiedy wynikła potrzeba ich powołania, co nawet w przypadku wykazania powyższych okoliczności uniemożliwiłoby Sądowi

weryfikację, czy powód zmieścił się w określonym w tym przepisie dwutygodniowym terminie na podanie nowych twierdzeń i dowodów.

W świetle powyższych okoliczności należy zatem uznać, iż z uwagi na niewykazanie przez powoda okoliczności wskazanych w treści art. 479¹² §1 k.p.c. oraz czasu w jakim wystąpiły, Sąd pierwszej instancji prawidłowo oddalił wniosek dowodowy powoda z dnia 23 listopada 2010 roku, jako spóźniony.

Reasumując, z uwagi na bezzasadność podniesionych zarzutów apelacyjnych, apelacja powoda podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c., w zw. z art. 13 §2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w oparciu o treść art. 98 §1 k.p.c., w zw. z art. 391 §1 k.p.c., uznając że powód jako przegrywający sprawę winien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty procesu w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w kwocie 270 złotych, stosownie do treści §11 ust. 1 pkt 21, w zw. z §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr163, poz. 1348 z późn. zm.).

W oparciu o §11 ust. 1 pkt 21, w zw. z §13 ust. 1 pkt 2 oraz §2 ust. 3 powołanego rozporządzenia Sąd Apelacyjny w Łodzi przyznał i nakazał wypłacić r. pr. M. R. kwotę 442,80 złotych brutto, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi w postępowaniu apelacyjnym.